

□

Informacja własna

wtorek, 9 marca 2010, 16:20

Spotkanie z mieszkańcami Zamościa to m.in. konsekwencja wyrażenia w lutym przez Wojewódzką Radę Ochrony Zabytków zgody na wpisanie do rejestru zabytków tej części Zawarcia. Po takim zaopiniowaniu wniosku planowano dalsze prace nad szczegółami wpisu.

Kierownik delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie **Błażej Skaziński** przybliżył mieszkańcom przybyłym na spotkanie ideę wpisania do rejestru fragmentu lewobrzeżnej części miasta oraz przedstawił historię Zamościa. Poinformował, że do wojewódzkiego konserwatora zabytków wpłynął wniosek prezydenta Gorzowa o dokonanie takiego wpisu. W prezydenckiej wersji w objętym ochroną obszarze znalazłby się kwartał leżący w obrębie ulic: Śląskiej, Wawrzyniaka, Jasnej, Waryńskiego, Fabrycznej i Towarowej. Lubuski konserwator zasięgnął opinii w Regionalnym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków w Zielonej Górze, który skorygował obszar możliwy do wpisu do kwartału ulic Waryńskiego, Śląskiej i Fabrycznej z wyłączeniem współczesnej zabudowy (np. stadionu żużlowego czy nowych budynków mieszkalnych). B. Skaziński wyjaśnił, z czym wiąże się wpisanie dzielnicy do rejestru zabytków. – To ochrona układu przestrzennego – brył budynków, elewacji, stolarki okiennej i drzwiowej, kolorów, także zieleni, nawierzchni ulic przed niepożądanymi elementami – mówił. Poinformował

ponadto mieszkańców o niedogodnościach płynących z rejestru, jak np. uzgadnianie stolarki okiennej przy remontach czy konsultowanie inwestycji - adaptacji parteru na cele usługowo-handlowe.

Radny **Stefan Sejwa** przyznał, że Zamoście jest najbardziej zaniedbaną dzielnicą Gorzowa, potrzebującą pilnych działań. – Bez wpisu zmiany nie będą możliwe, bo samo miasto nie udźwignie finansowo ratowania dzielnicy, wpis zaś daje szansę na uzyskanie dodatkowych środków. Radny wnioskował, by w rejestrze znalazł się jak największy obszar. B. Skaziński, odnosząc się do wypowiedzi radnego, przypomniał, że samo wpisanie dzielnicy do rejestru zabytków nie wywoła działań, obejmie jedynie ochroną prawną ten obszar, umożliwi także pozyskiwanie środków zewnętrznych na rewitalizację. Radny **Paweł Leszczyński** domagał się dla mieszkańców Zamościa takich samych praw, jakie ma Nowe Miasto z odnowionymi kamienicami przy Chrobrego i Mieszka I. Sugerował, by rozszerzać obszar objęty ochroną o inne ulice – Przemysłową, Groblę, Zieloną czy położone na Zakanalu Kobylgórską i Koniawską. B. Skaziński poinformował, że z punktu widzenia merytorycznego wniosek miasta jest wadliwy, uwzględnia zbyt „poszarpany” obszar i w tej chwili wniosek ten tworzy dla wojewódzkiego konserwatora przeszkodę formalną. Mieszkańcy Zamościa pytali o to, czy można zmodyfikować wniosek tak, by dojść do kompromisu na poziomie prezydent – lubuski konserwator zabytków, jakie są różnice między wpisaniem do rejestru pojedynczych kamienic a całego obszaru oraz o korzyści wynikające z wpisu.

O możliwościach poprawy stanu budynków dla wspólnot

mieszkańczych mówił dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej **Paweł Jakubowski**. – Róbmy też coś sami, nie czekając tylko na pomoc miasta, na przykład remont klatek schodowych, a my zrobimy pochłaniające najwięcej kosztów elewacje i dachy. Tak robi wiele wspólnot.

Spotkanie zakończyło się przedstawieniem aktualnego etapu prac nad wpisem – jak wyjaśnił B. Skaziński, obecnie trwa postępowanie lubuskiego konserwatora zabytków (jego elementem było m.in. wtorkowe spotkanie), którego efektem mogą być korekty wniosku, jego rozszerzenie bądź zawężenie, wniosek może zostać również wycofany.

(md)
Fot. Łukasz Trzosek

www.gorzow.pl



